

A N D R Z E J K O Z A K

N O C W I G I L I J N A

według Mikołaja GOGOLA

CZĘŚĆ PIERWSZA

SCENA 1

PIEKŁO

Wrzask, bulgotowanie, kakofonia.

STARY

Skończył! skończył! Namalował! Do cerkwi wniósł! Tfu! tfu! ha! ha! At paduch! wyrodek! Do mnie czorty! Strój się! Wy, wy, wy! Diabły! Pies z wami tańcował, co za diabły, żeby takiemu pozwolić, żeby....mnie...i do tego w cerkwi. Tfu! tfu! Ogoniaste plenię. A jak namalował- obrzydlistwo nad obrzydlistwami. Wszyscy przechodzą i spluwają! Gdzie czort kłamliwy? Breszka! Dawać Breszkę! Ach! ty! Bodajes zdechnę w małości sobaczy synu. Żebyś rodzonych dzieci nie oglądał. Namowata, gadzie!

BRESZKA

Trącałem go w łokieć, wydauchiwalem ogień z paleniska, popiołem obsypałem obraz...

STARY

A on skończył ! Taki, taki kował !
Mój portret w cerkwi. Baby, jak im się
dzieciaki drą na rękach je podnoszą
i mnie palcem pokazują. Patrz jakie "bla"
namalowane, a ten pomiot szczeniący ze
strachu przestaje się drzeć ! Jego
bardziej nie cierpię niż kazań, A tu
masz ! Archirej chwali obraz, sobacze
syny.- "Piękna robota"- powiada.

A ~~ten~~ ten paduch, ten wyrodek, na
dodatek pomalował darmo całą lewą
stronę chóru w czerwone kwiaty na
zielonym tle....Wszystkie ~~ona~~ czerwoną
farbą, a na drzwiach galopują kozacy
na koniach z fajkami w zębach ! Gdzie
Głupi- dawać Głupiego ! To ja do ciebie..
że to niby ty najbardziej pomysłowy, tfu !
Namalował ! Glisto !

GLUPI

Takż to spawa takowa...nie pomyślałem-
żeby to tak...otóż to tak, a ja.....
nawet mi do głowy nie przyszło, żeby
to aż taka,,,nieoczekiwana w żaden
sposób...takowa okoliczno śc...Ale

Czuba, Diak na kutię zaprosił.

STARY Samego Czuba ?

GEUPI I panasa.

BRESZKA No to prócz kutti dadzą warenuchę,
wódkę na szafianie i żercia wszelkiego
bez miary !

STARY A tymczasem, Oksana córka Czuba,
zostanie w domu, a do niej, na pewno-
przyjdzie ten...Wakuła - bodaj się zgniłą
dynią udławił wyrodek. Co robić?co
robić ?

BRESZKA Możeby tak..co..ukraść ?

STARY Kraść !

GEUPI Co kraść ?

BRESZKA Księżyc. Czub jest leniwy i niemrawy,
w noc księżycową warenucha i wódka

na szafranie możeby go i skusiły...ale
w ómę...

STARY

Bardzo wątpliwe, aby w ómę wylazł z chaty...
Czub będzie w domu. Wakula do Oksany
nie pójdzie... Na pohybel mu..od dziś
zensta...Jedna noc do tego roku
została wam do szwendania się po świecie.
Dać temu Wakule, o tak, tego. Niech mu
się odeche brać pędzel do ręki i malować
diabla karykatury. Pilnu Czorcie, kłamliwy
Głupiego....bo sądny dzień,,,Nie
widzieli filozofa...

S C E N A 2

D I K A N K A

PIOSENKA OKSANY

OKSANA

Śnieżek, śnieżek sypie tam na dworze
ja myślałam, ja myślałam, że to mój nieboże.

S C E N A 3

D I K A N K A

-, -, 7 - - - - -

GLUPI I BRESZKA

BRESZKA To tu ?

GLUPI Musi tu.

BRESZKA Wiesz, że to tu?

GLUPI Nie wiem.

BRESZKA Boś głupi. To napewno tu.

GLUPI Coś się rusza.

BRESZKA Wiadomo, baba ! Baba zawsze do nas
trafi ! Ty tu ! a ja...

GLUPI Ty gdzie ?

BRESZKA Ja tu !

GLUPI Właśnie, że ja tu.

BRESZKA Jak cię wołają ?

GLUPI Głupi.

BRESZKA Otóż to. Jazda !

GLUPI Ty tu nie komenderuj ! Ja najważniejszy !
/Najbardziej pomysłowy/

BRESZKA Głupi ! Stary najważniejszy. Komu Stary
kazał cię pilnować ?

GLUPI No, tobie...

BRESZKA No to....?

Piosenka i taniec SOŁOCHY. Trio na miotłce i diabła.

"Czy to ja nie czarnaoka".

S C E N A 4

DIKANKA

NAWIEDZIONY.

KIZIAKOŁUPIENKO Ludzie...ludzie,,,bracia...kumie
wiedźma...

DIAK Czego się drzesz antykryście jeden,
tak mówi Ewangelista Łukasz w rozdziale
trzynastym....kto ?

KIKOŁUPIENKO Kto ! Bracia sumiennie...odkładnie
z czortem latała ta wiedźma !

PANAS Sołocha...na miotle latała. Widziałem.
Z komina buchnęły kłęby dymu, a z dymem
uniosła się wiedźma. Latała, wrzeszczała,
a potem, potem ona tu a czort tam ,,,

PANAS Czort ! Co za czort !

JAWŁUCH Breczy sucze nasienie.

DIAK Jak mówi...

KIZIAKOŁUPIENKO Nie, nie ! Z przodu całkiem Niemiec !
Morda wężąca...zakńczona, jak u
naszych świń. Okrągłym piętakiem.
Za to z tyłu istny komornik gubernialny...
Ale, że był ? ..Wiadomo nie Niemiec
i nie komornik gubernialny- do więdzmy
się zasił.

JAWŁUCH Ojczy, powiedz po jakich znakach można
poznać dajmy na to..więdzmy...

DIAK Poznać nie można..nijak nie poznasz,
choćbyś wszystkie psalterze na panięć
umiał, jak mówi ...

JAWŁUCH Można, można. Nie marudź, pij !

DIAK Anoż nie napróżno Pan Bóg po swojemu
każdego oznaczył. Więdzmy mają maluśki..
maluśki ogonek.

- JAWŁUCH A, widzisz, nie ! Każda baba stara to
i wiedźma.
- ODARKA Chłopy też nie lepsze. Prawdziwe wieprze
tłuste.
- JAWŁUCH Widzicie- szczanie a już gryzie. Co tam
Sołocha. O Szeptunowej z Mirgorodu
słyszeliście ?
- WSZYSTCY Nie.
- PANAS Co Szeptunowa ?
- JAWŁUCH Zamiast kołędować, położył się Szeptun
z Szeptunową spać. @ takiej porze jak
teraz.
- DLAK Kto taki ?
- PANAS Szeptun.
- DLAK A Szeptun ! Lubi czasem ukraść i zęgać
bez potrzeby, ale kozak prawy.

JAWŁUCH

No właśnie mówię. Położył się Szeptun z Szeptunową, Szeptunowa leżała na podłodze , a Szeptun na ławie...Nie... Szeptun na podłodze a Szeptunowa na ławie....

ODARKA

Wcale nie na ławie, a na klepisku położyła się Szeptunowa.

JAWŁUCH

Jak ci przy wszystkich kieckę zadre... Nieładnie będzie !

ODARKA

Oj !

KIZIAKOŁUPIENKO! I co Szeptunowa !

JAWŁUCH

Przestraszył się całkiem jak ta. Te baby to naród bojłcy...Jak jej wieczorem język z za domu pokażesz, to już jej dusza w pięty ucieka. A ty, Kiziakołupienko, mówisz Sołocha wiedźma. Sołocha baba. Oj, jaka baba ! Czort baba !

KIZAKOŁUPIENKO Czort z nią tańcował !

PANAS
Czekajcie dobrodzieje moi. Gdyby razem z dymem z komina wyleciała na miotle wiedźma, to bym ją zaraz, pozwolę sobie, zameldować, zauważył... Bo nigdy w życiu nie ~~przeoczę~~ przeoczę żadnej wiedźmy. Ot, na przykład...wiem na pamięć ile u każdej baby świnia ma prosiąt. Ile u kogo płótna leży w szafku kufrze. kto w niedzielę nie był u żyda....Zresztą...co mnie obchodzi cudze sprawy...ale czort...zagadkowa sprawa, bracie,towarzystwo.

DIKA
Właśnie mówi, zagadkowa. Gruby był ?
Znaczy, ten czort ?

PANAS
O ! O ! Taki jak nie przymierzając Czub !

KIZAKOŁUPIENKO
Gdyby Czub miał takie cienkie nogi, jak ten czort, toby się zlamaly pod nim przy pierwszym prysiadzie.

DIAK
Ci...cho, bracia !

WAKUŁA

/wychodzi, niosąc worki
na plecach/

DIAK

Witaj Wakułuszka.

WAKUŁA

Witajcie, bracie, daj wam Boże rozumu
i chleba w proporcji.

DIAK

A cóż ty Wakuła, tak od razu... z rozumem...

WAKUŁA

Ot, bracie, ciężko. Oj, ciężko.

DIAK

Wszak jak mówi Ewangelia... wroki puste
niesiesz bracie.

WAKUŁA

Eeech!

/zmierza do swej matki,
Sołochy/

KIZIAKOBUPIENKO

Patrzajcie go... nie nie nakoleďował.

DIAK

Ot, skarcanie boskie.

/wychodzi, zauważywszy,
że gdzieś wyszedł PANAS/

- JAWŁUCH Dawniej siwuchy kwart gołnął i nie !
- KIZIAKOZUPIENKO Wszystkiemu winne te wiedźmy i czorty.
- JAWŁUCH Nie czorty, a babsztylc. ród kokoszy.
Zapatrzył się w Oksanę. Tak się w nią
zapatrzył..
- KIZIAKOZUPIENKO Może go uroczy....
- JAWŁUCH Może...Zgin kozak z kretešem. zbabiał
całkiem. Zrobił się z niego, wstyd
powiedzieć co...malarz. Raz przyszła
do niego do kuźni, gdzie on kuł Czubową
Agrypinę...
- MOROBEK Piękna jest ta panna Agrypina, można
rzec /powiedzieć/ posagowa.
- JAWŁUCH Chód na dobry, ale diabli ją wiedzą...
Ten bałwan stećko dał jej jakichś
pigułek i już dwa dni kicha.

KI IAKOŁUPIENKO Oksana ?

JAWŁUCH

Klacz, Agrypina ! A Oksana...daj, powiada
Wakuluszka, ~~xxx~~ postawię na tobie swą
nóżkę, A ten rad temu : "Nie tylko
nóżkę"- mówi. "Całkiem siada na mnie".
Oksana podniosła nóżkę i jak zobaczył
tę gołą okrągłą nóżkę, takdurny ugiął
pleców, wziął na kark, ..objął rękami
jej gołe nóżki i poszedł w skoki jak
Agrypina po caluśkim błoniu, Od tej
pory usechł jak szczapa i ~~xxxx~~ zaczął
malować. " Co to rośnie" ?

JAWŁUCH HOROBEC
KIZIAKOŁUPIENKO

"....bez korzenia ?

co to płonie bez płonienia ?

co rzewnie śpiewa, choć głosu nie ma ?

co to płacze, lecz nie wylewa ?

S M N A 5

CHATA SOŁOCHY

KŁOPOTY WAKULY

W dalszym ciągu słyhać bałażajkę.

SOŁOCHA Cóż tak stoisz jak kloc ?

WAKUŁA Mój Boże, dlaczegóż ona jest tak
diabelnie piękna ?

SOŁOCHA Tak. Na całym świecie z tej i z tamtej
strony Dikańki, wszyscy to mówią.

WAKUŁA Chłopcy zgodnie obwieścili, że ładniejszej
dziewczyny we wsi nie było i nie będzie.

SOŁOCHA Ona to wie, Wakuła, no i kaprysi, jak
przystało piękności . Rozbałamucili
Oksanę, roz bałamucili.

WAKUŁA Ona musi być moja !

SOŁOCHA Wakuła wróć ! Wakuła !

S C B N A S
- - - - -
D I K A W K A
- - - - -

ZŁÓDZIEJE KSIĘŻYCA

BRESZKA

Wakuża ! Wakużuszka !

GUPI

Wa uś ! Wakuża ! Wakuś !

BRESZKA

Dość ! Kradnij księżyc !

GUPI

A ty co ? Ataman ? Sam kradnij !

BRESZKA

Trzeba zdjąć i schować.

GUPI

Po mojemu to trochę za wysoko. Możeby
zagwizdać, to przyleci.

BRESZKA

Tak nie da rady. Trzebaby wędkę. My go
cap i nasz!

GUPI

Trzeba, ale nie na. Lec ! Wleź na żuraw.

BRESZKA

Lecę ! Patrz, ak lecę !

GUPI

Wlezę na ciebie.

Rzeczywiście nie ma księżycy !

CZUB No, właśnie, nie ma.

DLAK Czego nie ma ?

PANAS Księżycyca, ~~nie~~ Sumiennie mówię, nie ma.

DLAK Nie ma. A był ?

CZUB Był. Ciebie to na pewno nic nie obchodzi.

DLAK A cóż nam robić ?

CZUB Akurat musiał jakiś diabeł...

DLAK Bodaj kundel rankiem kieliszka wódki
nie wypił....

CZUB Akurat musiał jakiś diabeł wmieszać
się w te sprawę. Doprawdy śniechu
warte. Umyslnie patrzyłem w niebo.
Gude nie noc. Jasno....

DIAK Jak powiada emangelista ~~kwzkwzkwz~~ Łukasz
w rozdziale trzynastym...ciemność...

CZUB Jasno było jak w dzień ! Nie zdążyliśmy
wyjść , a tu masz...A u Osipa Grigorowicza
pewnie jest już przyjezdny bas.

DIAK Nie przyjezdny, a mój krewniak z chóru
samego Archireja....brać potrafi
najniższe basowe nuty.

CZUB Ot, diabeł. Bodaż go wciurności ! Pies
nieumyty. Więc nie ma księżycy !

PANAS Nie ma, pozwolę sobie zameldować.

DIAK Sojka naj ! Poleciała w gaj !

WSZYSCY "Kupiła baba sojkę "...

CZUB Dzinne doprawdy rzeczy. Daj no, tabaki.
Masz dobrą tabakę.

DIAK Diabła tam dobra, jak mówi ewangelista
Łukasz, nawet stara kura nie kichnie.
Pamiętam, nieboszczyk Zuzula przywiózł
mi tabaki z Nieżmyna. To ci była tabaka,
Dobra tabaka. Luba tabaka. Więć jakże
będzie. Ciemno na dworze.

PANAS Chyba zostaniemy...

DIAK Jak mówi Ewangelista Łukasz... Sojka haj !

OZB Nie. Choćamy. Nie można. Trzeba pójść !

WSZYSCY sojka haj ! i Poleciała w gaj !

S C E N A S

C H A T A O K S A N Y

AMORY WAKUŁY

BRESZKA
GEUCI

/naśladowując Oksane/

Snieżek, snieżek sypie tam na dworze...

OKSANA

/przeglądają się

w zwierciadle/

Kłania ludzie, wcale nie jestem piękna.
Cóż tu pięknego w tym zadartym nosku,
albo w policzkach, albo w ustach. Co
za warkocze ? Można się ich nastraczyć
wieczorem. Jak źmije. Nie jestem wcale
piękna.

/spozstrzega Wakułę/

Jestem... Ach, jakaż jestem piękna !
Cudo ! Jakaż radość sprawię temu ~~zyją~~
czyją żonę, zostaną.. Mąż zupełnie straci
głowę- zacałuje, zacałuje mnie na
śmierć. Jak pięknie stawiam kroki, jaką
mam piękną koszulę ! Oj ! Po coś tu
przyszedł ?

WAKUŁA

Popatrzeć. Cóż mam zrobić lepszego moje
serdenko?

OKSANA

Wszyscy szczerwani w dobieraniu się do
nas. Migiem zwęszycie kiedy ojców nie
ma w domu. No, coś tak patrzysz na mnie ?

WAKUŁA Daj popatrzeć, Oksana.

OKSANA Miałeś przynieść kuferek.

WAKUŁA Będzie gotów, moje serce... po świętach będzie gotów... dwie noce nie wychodziłem z kuźni, ale za to żadna popadłanka nie będzie miała takiego kufierka. Dałem takie żelazo na okucie... jakiego nie dałem na bryczkę dla samego sotnika, jak chodziłem do roboty do Póltawy.

OKSANA A jak będzie pomalowany ?

WAKUŁA Gdybyś całą okolice obeszła na swoich bielutkich nóżkach, to byś takiego nie znalazła... w czerwone i niebieskie kwiaty.

OKSANA Oj, kocmołuchu !

WAKUŁA Nie gniewajże się na mnie. Pozwól bodaj porozmawiać. bodaj spojrzeć na siebie.

OKSANA Któż ci broni. Patrz i mów.

WAKUŁA Siadaj, cudna, uniożowana Oksano, pozwól się pocałować.

OKSANA Jeszcze czego Jak miód ~~ixkixkixkixkixkix~~ to i kyzkę mu daj. Dawno już pora kolędować. Wudno mi zaraz przyjdą dziewczyny.

WAKUŁA Bóg z nimi, moja śliczna.

OKSANA Z nimi przyjdą chłopcy, to dopiero zacznie się zabawa !

WAKUŁA Tak ci z nimi wesoło ?

OKSANA Przecie, że weselej niż z tobą.

WAKUŁA Ja..ich oduczę !

OKSANA Puść ! Wynoś się ! Ręce masz bardziej szorstkie od żelaza. Pewnieś mnie umazał sadzą.

S C E N A 9

D I K A N K A

"SOJKA, HAJ "

CZUB

Chyba w złą stronę idziemy, Nie widzę
żadnej chaty. A też i diaka nie ma.

PANAS

Zadynka. pozwolę sobie zauważyć, dobrodzieju
mój. Że też licho skusiło włóczyć się
w taką porę.

WAKUŁA

Czego chcesz ?

CZUB

/poznawszy głos Wakuły
cofnął się trochę w tył
i rzekł do Panasa, który
dostał czkawki/

Wakuła ?! E, to nie moja chata. Do mojej
chaty Wakuła by nie przyszedł.

PANAS

Ale jak się dobrze przyjrzeć. to ~~nie~~ i nie
kowałowa !

CZUB Czyjaż to może być ~~xxxxx~~ ta chata ?

PANAS Czyja ? Masz ci dobrodzieju, nie poznałem. Kulawego Lewcznki ,który niedawno...hep ! pozwolę sobie...hep ! ożenił się z młodą babą !

CZUB Nie.On ma chatę podobną do mojej. To dlatego wydałażo mi się dziwne, że tak prędko ~~xxxxx~~ przyszedłem do domu.

PANAS Lewczenko siedzi teraz u Paciuka,o tym wiem...hep ! pozwolę...hep ! dobrodzieju !

CZUB Więc co tu robi kowal ?

PANAS Co tu robi !?...hep ! he,he...hep !

CZUB He,he ! To on chodzi do młodej żonki Lewczenki. Ładna historia. Teraz wszystko rozumiem.

WAKUŁA

Czego ?! Coś ty za jeden i po co się włączysz pod drzwiami ?!

CZUB

/zaieniając głos/

To ja. dobry człowieku. Przyszedłem was nieco zabawić, pokolędować pod oknami.

WAKUŁA

Wynoś się ze swoimi kolędami !

CZUB

A cóż ty sobie myślisz. żeby tak na mnie krzyczeć !? Chcę kolędować i kwita !

WAKUŁA

Ejże ! to na ciebie słów już za mało !

CZUB

Takiś to ! Bijesz nie na żarty ! Ba, nawet bolesnie bijesz !

WAKUŁA

Wynoś się !

PANAS

/już bez Panasa, który dobrnął w tył, w przód, aż dobrnął wprost do szynku.. To odkrycie tak go ucieszyło, że zapom. niał o kumie/

CZUB

Widzisz go. jaki odważny. Spróbuj, podejź.
Widział to kto. wielkie mi dziwo. Myślisz,
że sądu na ciebie bie ma. Nie mój, gołębku...
ty mnie popamiętasz. Nie będę zważał,
żeś ty kowal i malarz... Mocno potłukł.
Wraży syn... Poczekaj ty... Bodaż ci diabeł
skórę wygarbował i twoją kuźnię rozwalił.
Zatańczysz ! Przeklęty szubiennicznik !
Hm ! Ale teraz go nie ma w domu. Sołocha
sama w domu siedzi. Czas taki, że nas nikt
nie przyłapie, Może i wedle tego się uda..
Ależ mnie wymłócił przeklęty kowal.

S C E N A 10

D I K A N K A

KOMPROMITACJA KWI BRESZKI

BR SZKA

"Wyprzęgajcie chłopcy konie
i pokładźcie się już spać..."
Sołocha ! Sołoszenka !

/ofiarowuje jej ukradziony
kiszęyc/

To dla ciebie.

SOŁOCHA

Masz tobie, czaracie ! A to co ?!

BRESZJA

Księżyc. Księżyc, sołoszenka, Sołocha, jeśli ty się nie zgodzisz zadośćuczynić mojej namiętności i jak to zwykle bywa... wynagrodzić....to ja...na wszystko jestem gotów.....

SOŁOCHA

Na co jesteś gotów, czaracie jak kłamliwy ?

BRESZKA

Skąd wiesz ?..Ja skoczę do...wody ..skoczę, duszę wyprawię do kulawego diabła !

SOŁOCHA

Oje- jej ! A co to się z tobą stało ?

BRESZKA

Jak to co. Widzieliście głupi ! Dobrze by tu żyć z Sołoszenką. Łapać ryby w Dnieprze. Latem stawiać sidła na ptaszki albo na strepety i słonki. Dropi nie mało w tych łęgach. Utopię się...w zimnej wodzie się utopię...Owocowa ?

SOŁOCHA

Owocowa.

BRESZKA

Z owocową siwucha w porównanie iść
nie może...Kiedy szedłem raz pijany
z karcz my wprost do domu....

/zasypia/

SOŁOCHA

A mówią, że czart nie śpi. Właż do worka,
diabie.

S C E N A 11

D I K A N K A

KAWALERIA - ZAŁOŹNICY

SOŁOCHA

Bywajcie Piotrze Fiedorowiczu.

PANAS

Dobrego wieczoru, życzę dobrodziejce
mojej.

SO OCHA

Zmęczyliście się, widzę. Nogą ranioną
nie przeszkadza.

PANAS

Moja noga ? Po pierwsze melduję, że mamy
czas piękny, wszelako, za pozwoleniem,
przybywam w ważnej sprawie.

SOŁOCHA

Cóż to za sprawa?! Ważna? Dlaczego ważna?

PANAS

Zechcesz zauważyć. Przede wszystkim, pozwolę sobie zameldować, że...co do mnie nie mam nic przeciwko temu..No..względy urzędowe, względy państwowe wymagają,, zakłóciłaś, Sołocha..porządek publiczny.. zechciej wybaczyć.

SOŁOCHA

Widzę, że chcesz mi na wszelki sposób, dokuczyć Piotrze Biedorowiczu.

PANAS

Otóż nie powinnaś tego mówić, Sołoszeńko miła. Jakbym chciał dokuczyć...Zechciej sobie ~~przypomnieć~~ przypomnieć...że w roku przeszłym nie powiedziałem ani słowa, kiedy wystawiłaś dach ponad przepisaną miarę...Otóż to....

/ W ypija wódkę/

Otóż to...co do mnie...nie uczono mnie żadnych nauk, wiesz, że zacząłem. No, od czego zacząłem? Tak jest...jednakże moim obowiązkiem jest posłuszeństwo

wobec rozkazów rządu. A ty, Sołocha,
zakłóciłaś....tak...Co to ja chciałem
powiedzieć ?

/pukanie/

Co ? ...schowaj mnie gdzie bądź. Nie
chcę się z nikim spotkać, pozwolę sobie...

SOŁOCHA

Właź, sołtysie.

DIAK

Rad jestem, że mogę u ciebie chwileczkę
zabawić, Zadyńka, jak mówi...co to
takiego najwspanialsza Sołochu ?

SOŁOCHA

Jak to co ? Ręka Osipa Nikiforowicza.

DIAK

Hm ! Ręka ! He, ! he! he! A co to
takiego, najdroższa Sołochu ?

SOŁOCHA

Jakbyście nie widzieli Osipie Nikiforo-
wiczu. Szyja, a na niej monisto.

DIAK

Hm ! na szyi monisto, he ! he! he ! to
co takiego, niezrównana Sołochu ?!

CZUB

/zza domu /

Otwórz, Sołochu !

DIAK

Ach, Mój Boże ktoś postronny. Co będzie gdy zostanie tu osobęduchowną, Dojdzie do ojca Kondrata... Na miły Bóg, zacna Sołochu, dobroć twoja, jak mówi ewangelista Łukasz w rozdziale trzyna- trzy---stukają,,. Och, schowajciże mnie gdziekolwiek.

SOŁOCHA

Właż, Osipie Nikiforowiczu...

CZUB

Witaj. Sołochu ! Nie spodziewałaś się mnie.co ? Prawda, że nie spodziewałaś ? A może przeszkodziłme ? Może zabawiałaś się tu z kim ? A może już kogo zdażyłaś schować ,co ? No, Sołochu,,, daj wódki.

Od tego pr ekętego mrozu zamarzło mi w gardzieli. Aleć Pan Bóg zesłał taką noc przed Bożym Narodzeniem. Jak się zerwała...słyszysz jak się zerwała wichura...

WAKUŁA

Otwórz !....

CZUB

Wakuła !? Schowaj mnie gdzieś chcesz.

Za nic na świecie nie chcę się pokazywać

temu przeklętemu wyrodkowi...A bodaj by
diabelskiemu nasieniu, pod obydwoma oczami
wyrosły pęcherze jak stogi.

S C H N A 12

D I K A N K A

P O W R O T W A K U Ł A

WAKUŁA

/wynosząc napełnione
CZUBEM PANASEM DIAKIEM
i BRESZKA WORYŃ

Godzinami stoi zapatrzona w lustro, i nie
może się napatrzeć. W dodatku na głos
się wychwala. Nie kocha mnie. Wciąż by
sąę ~~żna~~ jeno bawika, a ja stoję przed
nią jak głupi, nie mogę od niej oczu
oderwać. I wciąż bym stał przed nią
i przez całą wieczność nie odrywał oczu.
Cudna dziewczyna, Co ja bym dał, żeby
się dowiedzieć, co ma na sercu. Ale nie...

nikt jej nie obchodzi, Węczy mnie biedaka,
z tęsknoty świata za nią nie widzę....
Gdyby mnie przywołał car i powiedział :
"Proś o co chcesz, a wszystko ci dam"...
"Każę ci zrobić złotą kuźnię"....Nie chcę-
powiedziałbym carowi ,ani złotej kuźni,
ani drogich kamieni, ani całego twego
państwa. Daj mi Oksanę...tak ją kocham,
jak żaden człowiek na świecie nie kochał
i nigdy nie pokocha.

/lipyczna dumka Wakuły/

KONIEC CZESCI PIERWSZEJ

OKSANA

Ty ? Chciałabym wiedzieć. gdzie ty zdobędziesz takie trzewiki ,które mogłabym włożyć na nogę. Chyba,żebyś mi przyniósł te same co nosi caryca.

HAPKA

Patrzcie no ją, jak się jej zachciewa !

OKSANA

A tak ! Bądźcie wszystkie świadkami, że jeśli Wakuła przyniesie mi te same trzewiki,które nosi caryca, to daję ureczone słowo. że zaraz za niego wyjdę za mąż !

DZIEWCZETA

/uprowadziły ze śpiewem
kapryśną piękność, śmieją
jąc się/

WAKUŁA

Śmieję się ! Sam się z siebie śmieję !
Myślę, Horobec, i nie mogę pojąć gdzie
si. podział mój rozum.

HOROBEC

Ona cię nie kocha- no, cóż. Bóg z nią !
Niby na całym świecie tylko ona jedna,
Oksana ?

WAKUŁA

Bie chcę o niej myśleć, a wciąż myślę
i jak na złość właśnie tylko oniej.
Dlaczego tak jest, że wbrew woli jeno
te myśli przychodzą do głowy ? Oksana !
Chwalić Boga i bez niej dość ładnych
dziewcząt na świecie.

HOROBEC

Z niej nigdy nie będzie dobra gospodyni.

WAKUŁA

Tylko stroić się umie. Nie ! Dość !
Pora przestać robić z siebie durnia .
O, nie ! Cóż za baba ze mnie. Nikomu nie
pozwolę ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~ ~~zniknąć~~
szydzić z siebie.

/piosenka/

"Meni z żonkoj ne wizit'sia,

OKSANA

A, Wakuła, jeszcześ tu ? Witaj ! A
trzewiki co je nosi caryca zdobyłeś ?
Zdobądź trzewiki, wyjdę za ciebie za
mąż.

/ ichi chcąc ucieka
ze swoją gromadką /

WAKUŁA

Nie, nie mogę ! Dlaczego ona taka ? Giń,
moja duszo. Pójdę, utopię się w przerębli,
i raz będzie koniec.

KIZIAKOŁMPIENKO Czarownica !

WAKUŁA

Żegnaj, Oksano Szukaj sobie jakiego chcesz
narzeczonego, bałamuc kogo chcesz, mnie
już więcej nie zobaczysz. Ech !

KOLEDNICY

Dokąd, Wakuła ? Stój, ty diable !

HOROBEK

Wakuła ! Skądżeś ty nabrał takich myśli,
Okliwys a wyglądasz jakbyś chciał odwalić
ni w pięć ni w dziewięć jakieś głupstwo.
Krótka mówią, chodź kolędować.

WAKUŁA

Żegnajcie bracia, Jak Bóg pozwoli zobaczymy
się na tamtym świecie. Na tym już nie
sądzone nam chodzić razem, Żegnajcie,
nie wsmińajcie złym słowem. Powiedzcie
ojcu Kondratowi, żeby odprawił żałobę
za moją grzeszną duszę. Nie zdążyłem

wymalować świec przed ikony Cudotwórcy
i Matki Boskiej, przez te świeckie sprawy.
Cały dobytek daj, na cerkiew. Idę do
diabła i tak zaprzedałem duszę. Żegnajcie.

S C E N A 2 .

D I K A N K A

DZIEWCZETA.

OKSANA

To są worki kowala ?

ODARKA

Ten nie tak ja my, kolędował. Straszne
wory. Tam są chyba całe ćwiartki baraniny
a kiełbas i chleba bez liku... Można się
będzie objadać przez całe święta.

OKSANA

Ciągnijmy do mojej chaty, zobaczymy co
tam ma.

HAPKA

My ich nie podniesiemy .

OKSANA Czekajcie. Pędźmy po sanki, przewieziemy
na sankach.

/wybiegają/

JAWŁUCH Witaj Horobec !

HOROBEC Jak się masz !

JAWŁUCH Szczwana "Żydówka żydówka," osobistość" za
nie nie chce dać na bóg. Zupełny upadek
moralności, Poczekajmy, przyjdzie jaki
chrześcijanin to i poczęstuje. Stój !
Gdyby tam były same gryczane placki
byłoby nieźle. Stój ! Bodaż kołacze
i to użyczył ujdzie.

HOROBEC To Wakuly !

JAWŁUCH Żydówka za każdy kołacz daje półkwaterek
wódki. Trza je ściągnąć z zanim to
zauważy.

HOROCE Dokąd ? Do szynku ?

JAWBUCH Do mnie, żony nie ma w domu.

HOROBEC Czy aby na pewno jej nie ma ?

Chwalić

JAWBUCH ~~Xchhxx~~ Boga, jeszcze nie zwariowałem.
Przeważała się z babami do switu.

TKACZYCHA Kto to ?

HOROBEC Masz ci los.

TKACZYCHA To mi się podoba. Dobrze, że^ccie tyle
kakołędowali. Pokażcie.

JAWBUCH Łysy czort ci pokaże, nie my.

TKACZYCHA Musisz pokazać ty marny pijanico.

HOROBEC Jakżemoglibyśmy na to pozwolić.

TKACZYCHA EE, przecież tu leży cały wieprz.

HOROBEC Wieprz. Słyszales, cały wieprz.

JAWBUCH Cóż robić ?

HOROBEC Jak to co. Odbierzmy.

KAWBUCH No, zacznaj.

HOROBEC To nasz wieprz.

JAWBUCH Wynos się, wynos diablico, to nie twoje
dobro. Cóż ta głupia mówi, że to wieprz.

HOROBEC Czub. Widział to kto, żeby takiego człowieka
do worka.

CZUB A tyś myślał, że kto ? Ale was wystrychnięm
na duska. Coś tam jeszcze kx̂ leży, wciąż
się pode mną poruszało.

TJACZYCHA Masz ci drugiego, Diabli wiedzą, co się
na świecie dzieje,

DLAK Ewangelista Łukasz w rozdziale txxkxkxkx
trayn...trzynastym powiedział..żegnajcie!

CZUB Ładna heca, wsadzić do worka, To też patrzę. że ma pełną chatę worków. W każdym miała po dwóch chłopów. S ja myślałem- że ona dla mnie taka, Co u diabła, pędzicie jak oczadziałe.

OKSANA Aj, tatku ! Było dwa, ale jeden zniknął !

CZUB A nie mówikem - czegoście się nastraszyły.
Nno, cułowiecie- wybacz, że cię nazywam po
3 imieniu, wyłaź no z worka.

DZIEWCZETA Aj ?

PANAS Zapewne, pozwolę sobie zauważyć, że zimno na dworze.

CZUB Ano jest mroziak. A pozwólsię zapytać...
czym smarujesz buty, łojem czy dziegciem ?

PANAS Dziegciem lepiej, pozwolę sobie zameldować.
No...żegnaj Czubie, dobrodzieju mój.

CZUB Po co go ni stąd ni zowąd spytałem czym smaruje buty. Chciałem zapytać- jakieś sołtysie wlaź do tego worka...Ależ baba! Diabelska baba, takiego sołtysa...do worka....!

KIZIAKOŁUPIENKO Kto ?

CZUB Sołocha, a ze mnie dureń...

KIZIAKOŁUPIENKO A nie mówiłem...wiedźma !

CZUB Gdzie ten worek...znam się na tych sztuczках. Widzisz ją, pińkix piekielnice, A spojrzysz- całkiem jak święta. Jakby nic poza postnym żarciem nie brała do gęby....

/biegnie do Sołochy/

BRESZKA

/wypada z worka/

KIZIAKOŁUPIENKO Wytrząśnijcie do dna !

HOROBEC Łapać go !

JAWŁUCH Gdzieżeś się tak umazał ?

KIZIAKOŁUPIENKO Kto ty ?

BRESZKA! Czort !

HOROBEC Kłamiesz ?

BRESZKA Bo ja jestem czort kłamliwy.

JAWŁUCH Patrzcie nieboraka, ale się przebrał.

BRESZKA Ja jestem czort !

JAWŁUCH No to pokażco ty umiesz. A tańczyć kozaka
umiesz ?

BRESZKA Puść-że, jestem czort... Nas w piekle
uczono kadryla...

JAWŁUCH Pokaż !

KIZIAKOŁUPIENKO Zuch ! Będziesz kolędował za diabła.

BRESZKA Ja naprawdę...

HOROBEC Naprawdę, jesteś najprawdziwszy czort.

/Kolęda /

S C E N A 3

D I K A N K A

OKSANA I DZIEWCZETA

HORPYNA Kowal się powiesił !

DIACZYCHA Dusza potępiona.

OKSANA Nie ! Nie, on tylko sobie poszedł - poszedł i już.

ODARKA A jeśli naprawdę zrobi sobie coś strasznego.

HAPKA

Kto wie, może z rozpacy zakocha się
w innej i tantę zacnie nazywać najpiękniej-
szą.

KOBIETY

/zaczynają śpiewać, począt-
kowo murmurando, aż do
tekstu. Jest to tło
muzyczne całej sceny/

Malusioukie słowiczatko

po gałązkach skacze

głupia dziewczka

dumna nierozumna

za kozakiem płacze.

ODARKA

Głupia ty. Wakuła to najlepszy malarz
w całej okolicy.

HORPYNA

Sam sotnik umyślnie wzywał go do Póltawy,
żeby mu pomalować płot koło domu.

OKSANA

Nie, nie zmieni mnie na inną ! Nie minie
dziesięć minut, a na pewno przyjdzie na
mnie popatrzeć.

HAPKA Wszystkie miski z których siorbią barszcz,
malował Wakuła.

OKSANA Na pewno przyjdzie,.....

ODARKA Trzeba niby niechętno dać mu się pocałować,
Dąpieroż się ucieszy.

OKSANA Wakuła ! Wakuła !

S C E N A 4

AD I K A N K A

KUSZENIE WAKUŁY

HG Ł U P I Stój, Wakuła ! Dokąd tak lecisz ?

WAKUŁA Kto woła ?

GLUPI Ja !

WAKUŁA Jaki ja. A ! Ty kto ? Co zacz jest twój
ojciec ?

GEUPI

Nie wiem, Wakuła.

WAKUŁA

No...a matka twoja ?

GEUPI

Matki nie mam, Wakuła. Biorąc na rozum-
musiała być i matka, ale co za jedna,
skąd i z kim...nie wiem, Wakułuszka.
Nie mam ani ojca ani matki, ani nawet
Breszki - samuteńkim jak ten palec
na świecie.

WAKUŁA

Nie ~~xxx~~ płacz. Nie masz i co z tego ?

GEUPI

Ale dlaczego ? Sam jestem jak ten palec
na świecie.

WAKUŁA

Nie pytaj ! Różni pytali a odpowiedzi jak
nie było, tak nie ma !

GEUPI

Ale ja chcę wiedzieć !

WAKUŁA

No, przecież kogoś musisz mieć...

GEUPI

Nie mam.

WAKUŁA Boś głupi.

GLUPI Skąd ty wiesz, że ja Głupi ?

WAKUŁA Serce tak mówi.

GLUPI Serce ? A co to takiego ?

WAKUŁA Nie wiesz ?..chodź, słuchaj !

GLUPI Ale wali. Jak pi knie wali. Wakuła, chciałbym mieć taką kożatkę. Po co ona tobie, ta kożatka ?

WAKUŁA Żegnaj ! przez nią ^{idę} ~~xxx~~do wszystkich diabłów !

GLUPI Wakuś, Wakuła plujesz na to wszystko?

Dużo na świ ecie pługastwa wszelkiego.
A jakie strachy bywaj ..jakie strachy...
chodź ze mną.

WAKUŁA Dokąd ?

GLUPI

No, ze mną. My już na ciebie czekamy.
Stary się ucieszy..O, ej, jak się
ucieszy. Pieniądzy da ile zechcesz.
Oksana będzie nasza.

WAKUŁA

Oksana, zgoda, Głupi.

GLUPI

Ale bez cyrografu nie się nie robi.

WAKUŁA

Jestem gotów.

GLUPI

Tak ! Znaczy , że ~~yxxx~~ ja mam cię teraz
w garści ! Pomszczę na tobie twoje
malowidło i banialuki o diabłach...
Ale z ciebie żartownis, przestań
swawozić.

WAKUŁA

No, serdenko, ja ci teraz pokażę jak
kusić do grzec-u dobrych ludzi.

GLUPI

No coś ty, Wakuła na co...puszczaj
chwast....

WAKUŁA

Tak teraz śpiewasz ! Teraz już wiem co
robić !

/zaprzęga Głupiego do

sań/

Wież mnie ! Słyszysz, wie !

GŁUPI

Mówisz, wież ! A dokąd ?

WAKUŁA

Głupi ! Do Petenburka. Prosto do carycy.

S C E N A 5

POSELSTWO DO CARYCY

GŁUPI

Wakuła, daj odpocząć, no daj ! w ślapiach
mi się mrowi. Zmierz się dobry człowieku,
nie odmawiaj.

WAKUŁA

Niech cię czorcie- dziecko z siebie-
odpoczywaj.....

/słychać jęk- to pod zaspą śpiewają ZAPOROŻCY /

Widzi mi się, że to nie wilki wyją, ale

jakby co innego. To pewnie Zaporozcy
co jesienią jechali przez Dikańkę.
Z Siczy jechali, z pismem do carycy.

GRUPI

Aj ! aj! Wakułuszka, lepiej dymać dalej !

Aj !

WAKUŁA

Nie wyj!

ZAPOROŻEC I

Ty kto ?

WAKUŁA

A witajcie, Boże wam dopomóż. Oto
gdzieśmy się zobaczyli.

ZAPOROŻEC II

Co to za człowiek ?

WAKUŁA

Toć to ja, Wakuła. Byliście moimi gośćmi
bez mała dwa dni, daj wam Boże, wszelkiego
zdrowia i długich lat.

ZAPOROŻEC III

Aa ! Ten sam kowal, co tak pięknie maluje.
Witaj ziomku, Po co cię Pan Bóg tu
sprowadził ?

- WAKUŁA A tak, sobie...chciało się....zobaczyć
i to i owo....jak to powiadają...
- ZAPOROŻEC I Cóż, ziomku, ..pięknie, co ?
- WAKUŁA Gubernia znakomita, nie ma co gadać. Ani
słowa...Znakomita proporcja.
- ZAPOROŻEC I Tak ! Później z tobą ~~нигде~~ pogadamy
ziomku. Radzimy jak dojechać do carycy.
- WAKUŁA Bądźcie panowie łaski zaporozocy-weźcie
mnie z sobą.
- ZAPOROŻEC I Ciebie ? Cóż ty tam będziesz robić !?
Nie, bracie, nie można. My bracie będziemy
mówić z carycą o naszych sprawach.
- WAKUŁA Weźcie !
- ZAPOROŻEC II Weźmiemy go, bracie, niech tam!
- ZAPOROŻEC III A niech tam- weźmiemy.

ZAPROŻEC I

Wdziewaj. Będiesz taki jak i my.
Tak ! Widzisz bracie, sprawa prosta...
Idziemy do carycy...mówimy "tak i tak"-
jasne. A ona na to nam "tak i tak".
Uch, matuszka ! Widzisz, ziomku, tylko
koni nie ma. Niebożęta zjadły wilki.
Myśleć trzeba co i jak...Tabaki zażyj
i myśl co i jak...

/śpiewa/

Stoi wysoka góra,
a pod tą górą gaj, gaj....

/zrywa się wicher, dźwięk janczarów, "Boże cara chrani"-
mgła /

GEUPI/GENERAL To ci najjaśniejsza wysokość !

STARY/POTIOMKIN Wszyscy tu jesteście ?

ZAPORŹCY Ta wsi bat'ko.

STARY/POTIOMKIN! Ha, ha! Nie zapomnijcie języka w gąbie !

ZAPORŹCY Nie bixix bat'ko. Nie zapomimy ! Nie !

/we gmgle pojawiają się postacie generałów, kamerjunkturów,
dam, wreszcie KATARZYNA II/

ZAPORŹCY Znikuj się matuchno, znikuj !

KATARZYNA Wstańcie !

ZAPORŹCY Nie wstaniemy, matuchno ! Nie wstaniemy !
Pomrzemy a nie wstaniemy.

KATARZYNA II Jasnie oświecony -obiecaliśmy dziś poznać
z moim ludem, którego jeszcze dotąd
nie widziała. Czymacie tu dobre
utrzymanie ?

ZAPORŹEC I Pa psybi namo. Pr wiant mamy dobry.
Tutejsze wilki nie takie jak na
zaporożu. Powietrza dużo, więc dlaczego
nie mielibyśmy jako takoś żyć ?

KATARZYNA II A gdzie wasze żony ? U was na Siczy nigdy
się nie żenią ?

ZAPOROŻEC I A po co zaporożcowi baba ? My nie głupi,
mameczko.

KATARZYNA II Jasnie oświecony - zrobisz z nich moją
piechotę.

ZAPOROŻEC I Zlituj się mameczko, za co gubisz swój
wierny lud. Naprzód budujesz fortece -
przeciwko nam- teraz chcesz z nas
zrobić strzelców. Myśmy nie Czerńce ,
a ludzie grzeszni, łasi na wszystko co
dobre. Wielu z nas ma żony, ale nie
mieszka z nimi na Siczce. Czyśmy trzymali
stronę pohańca tatarzyna, czyśmy
spiskowali z tarczynami ? No, jakże to
mamo ? A ty zaraz ,piechotę.

WAKUŁA Wasza cesarska mość ! Racz oddalić swój
gniew ! Okaż łaskę. Z czego, bez obrazę,
Waszej cesarskiej mości, zrobione są
trzewiczki, co je macie na nogach !?
Myślę, że żaden szewc na świecie nie
potrafi takich zrobić ! Gdybyż to moja

żona mogła włożyć takie trzewiki!

KATARZYNA II Doprawdy ? Bardzo mi się podoba
taka prostoduszność ! Masz, bierz !

WAKUŁA Mój Boże. cóż to za śliczności.

KATARZYNA II /znika/

WAKUŁA Wasza cesarska mość... Patrzajcie
bracia - a chciałem ją zapytać o
wszystko... czy to prawda, że carowie
jadają tylko słodką, i miód... i tym
podobne rzeczy.

ZAPOROZCY Wakuła, Wakuła... teraz się dopiero
zaczniesz patatajka ! Gdzie iść, co
robić ?

WAKUŁA Widzi mi się, bracia, że to nie ten
Potiomkin, ale ten co go wywalował
w cerkwi na ścianie. A ten generał..
przecież to mój Głupi. Brać im ogony,
czarcim nasiejom !

STARY

Oddaj chwast !

SWITA CARYCY

Oddaj, oddaj chwast !

WAKUŁA

Do Dikańki ! Bracia ! Ci dysziowi ! ci
poprężni, a ci luzaki, bracia Zaporżcy !
Wio, czerty.

S C E N A 6

D I K A N K A

S H U T B K P O W A K U Ł E

Zaznaczone cyframi od 1 -16 wstawki- odgłosy dochodzące
z cerkwi.

1/

SOŁOCHA

Gdzie to mój Wakuła ?

HORPYNA

Utopił się †

SOŁOCHA

Co też mówisz ?!

HORPYNA

Utonął. Żebym się z tego miejsca nie ruszyła. jeśli nie utonął.

2.

PANAS

/do Czuba/

Słyszales ? Kowal się powiesił !
Niebywale rzeczy, pozwolę sobie...

3

TKACZYCHA

Wakuła się powiesił !

SOZOCHA

Łiesz, babo !

TKACZYCHA

A czym to ja pleciuga jaka, Czy to ja komukolwiek...krowę ukradła, że mi nie dają wiary.

4.

KIZIAKOLUPIENKO

Wakuła się utopił.

5.

TKACZYCHA

Powiesił się, dusza potępiona .

SOŁOCHA Nie gadałabyś byle czego.

6.

HORPINA Bodajbyś nigdy wody nie zapragnęła,
Stara Perepeczycha na własne oczy
widziała, jak się Wakula utopił.

SOŁOCHA

Powiedz lepiej, bodajbyś wódki nie
zapragnęła, ty stara pijawko, trzeba
być przygłupią taką jak ty, żeby się
utopić. Wiem to tak samo dobrze jak to,
żeś przed chwilą wyszła z szynku.

7

KIZAKOŁUPIENKO

Była wiedźma. była w szynku, żebyś tak
był zdrow.

8.

HORPINA

Co ? co ? widzisz ją ,paskudnicę, co
mi wyponina. Albo nie wiem, że do
ciebie Diak chodzi co wieczór.

9.

CZUB

Breszą, sucze baby.

10.

HORPYNA

Tak, tak ! Diak !

SOŁOCHA

Jaki diak ! Do kogo diak ! Kto mówi
o Diaku !

TKACZYCHA

A oto do kogo diak chodzi.

DIACZYCHA

Ach, to ty, suko . To ty więdmo,
męcisz mu w głowie i poisz zielkiem.

12.

ODARKA

Odczep się ode mnie, diabllico !

DIACZYCHA

Bodajeś nigdy własnych dzieci nie
doczekała, Tfu !

13.

CZUB

Paskudna baba. Cóż t o za świństwa.
Więc kowal utonął ?

KIZIAKOZUPIENKO

Powiesił się !

JAWZUCH

Mój Boże, A jakiś z niego był wielki
malarz. A kowal.....co to za sił, miał.

PANAS

Ta- ak kiedy siedziałem jeszcze w tym
worku, zauważyłem, że biedaczysko był
zafrasowany.

14.

CZUB

Oto i po kowalu. Był a teraz go nie ma.
No, nie płacz. Pan dał i wziął, a ja
miałem zamiar dać podkuć Agrypinę.

15.

OKSANA

Wakula nie mógł zgubić swej duszy !
Nie !

HAPKA

A tak cię kochał ! Dłubiej niż inni
znosił twoje kaprysy !

OKSANA

I cóż to za święto bez Wakuly.

16.

PANAS

Jak na nieszczęście, pozwolę sobie zauważyć, Diak po podróży w worku zachrypił.

HOROBEC

Beczy. Ledwie go słyszać.

CZUB

Przyjezdny bas rzeczywiście tego... pięknie basuje.

JAWŁUCH

A jak przyjdzie "Ojczyzna"...
Tylko Wakuła umiał na chórze ciągnąć na półtawską nutę

PANAS

Święto bez Wakuły, to nie święto.

CZUB

Naprawdę. Gdzieś u licha podział się Wakuła.

HORPYNA

Utopił się.

MEACZYCHA

Powiesił się.

- KIZIAKOLUPIENKO Zmartwychwstał !
- PANAS Niebывałe rzeczy !
- SOŁOCHA Żyjesz i na Zaporozca się wystroiłeś !
- WAKUŁA Ja do Czuba, matko.
- CZEBB Do mnie ? Czemu do mnie ! i w ogóle jak śmiesz do mnie za te guzy.
- OKSANA Wakuła !
- WAKUŁA Wybacz mi baćko. Nie gniewaj się.
Masz nahajkę, bij ile dusza pragnie .
Poddaje się. Wszystkiego com ci zrobił,
żakuję ! Bij, tylko się nie gniewaj.
Przecz kiedyś z moim nieboszczykiem
ojcem. razem jedliście chleb i sól.
- PANAS Pozwól zauważyć, że nie czas na swary.
Kowal, co mu nikt w kaszę nie mógł
dmuchać a piętaki i podkowy gnie jak
bliny...leży jak zachwacona kobyła,

kobyła, pozwól, sobie zameldować...

CZUB

No...masz, Już dość. Wstawaj. A starych ludzi zawsze słuchaj. Zapomnijmy o wszystkim co między nami było.

WAKUŁA

Bat'ko !

CZUB

No już dobrze. Czego jeszcze chcesz ?

WAKUŁA

Wydadz mnie za Oksanę.

CZUB

A takie sprawy...zgoda...przysyłać swatów.

OKSANA

Aj, Wakuła !

WAKUŁA

Spójrz, jakie trzewiczki ci przyniosłem.

ZAPOROZIEC I

To są te same, które nosi caryca.

OKSANA

Nie, nie chcę żadnych trzewików! Ja i bez trzewików...

PIESN

"Niech nam żyje para mioda....
niech nam żyje wiele lat"....

PANAS

A ci.pozwolę sobie zameldować, to kto !?

ZAPOROŻEC I

Jak to kto czorty, czorty samej
carycy !

PANAS

/zostaje sam; cały
ensemble po jednej
zwotce na muzyce
wychodzi do cerkwi/

Taka to historia !

Patrzajcie no- czorty ! Samej carycy
i co jeszcze. Skąd Wakuła zdobył
jej trzewiki.

Nie !

Absolutnie pozwolę sobie zameldować
nie rozumiem.

Co jest dziwniejsze
najdziwniejsze ze wszystkiego...

jak autorzy mogą pisać na podobne tematy ?

Przyznaje się dobrodziejce że to już całkiem niepojęte !

Po prostu...

Nie, nie. Nic a nic nie rozumiem.

Przedo wszystkim :

żadnej ale to żadnej korzyści dla ojczyzny

powtóre :

powtóre.....ale powtóre

równie żadnej korzyści

słowem : nie wiem co to za....?

a jednak, pozwolę sobie zameldować dobrodzieje moi. Mimo wszystko.... chociaż naturalnie !

Można przypuścić i to i tanto.....

i owo.....może nawet....!

Bo gdzież ostatecznie jest wszystko w ładzie i w porządku ?

A przecież gdy się zastanowić.... coś w tym jest.

Tak !

- 71 -

Niech sobie ktoś co chce mówi...

A podobne wypadki bywają na świecie
rzadko!

Ale bywają !

FINALE

Niech nam żyje para młoda !